

ZSRR gotów zaopatrzyć cały Berlin w artykuły pierwszej potrzeby. — W związku z trudnościami zaopatrzenia ludności zachodnich stref Berlina w artykuły pierwszej potrzeby władze sowieckie oświadczyły gotowość zaopatrzenia ludności według przysługujących norm. Każdy mieszkaniec Berlina bez względu na to, w którym sektorze Berlina mieszka, będzie miał możliwość na swe karty żywnościowe otrzymać chleb i inne środki żywnościowe w sektorze okupacji sowieckiej. Około 70 biur stoi tam do dyspozycji ludności sektorów zachodnich, które po przedłożeniu świadectw tożsamości i karty żywnościowej oraz dokonaniu formalności rejestracyjnych skierowują zainteresowanego do sklepu rozdzielczego. Na cele wyżywienia mieszkańców zachod. stref Berlina przeznaczył zarząd sowiecki 100 tys. ton zboża, 10 700 ton tłuszczu oraz dużą ilość innych środków żywności ze swych zapasów.

Udział Saksonii w eksporcie niemieckim. Przy analizie Targów Lipskich oraz hanowerskich uderza duża ilość gotowych towarów, które wytwarza Saksonia. Saksonia posiada gęste zaludnienie (ca 300 osób na 1 km²) będąc stosunkowo ubogą w surowce, a przetwórczość importowanych surowców stanowi głównie o jej aktywności gospodarczej. Ekspert saski gotowych fabrykatów w okresie między 1 a 2 wojną światową oceniany był przez rzeczoznawców na 20% całego eksportu Niemiec.

Statystyki amerykańskie wykazały, że udział Saksonii w eksporcie towarów przemysłowych z Niemiec do Ameryki wynosił w r. 1930 — 25%. Później spadł on wobec ograniczeń

wywozowych i kureczenia się niemieckiego eksportu. Jedynie Nadrenia ze względu na swe bogactwa kopalniane oraz wysoko z powodu tego rozwinięty przemysł jak i korzystne położenie wykazywała znacznie wyższy udział w eksporcie krajów niemieckich.

Charakterystycznym wydaje się być fakt, że eksport saski jest produktem głównie stosunkowo małych, lecz licznych przedsiębiorstw, podczas gdy wyroby wielkich fabryk stanowią w nim mniejszy udział. Struktura omawianego kraju odpowiada też temu obrazowi. Ekspert Saksonii jest silnie zróżniczkowany, lecz artykuły tekstylne oraz wyrób maszyn zajmują tu naczelną rolę stanowiąc około 3/5 całego eksportu saskiego. Wyroby przemysłu metalurgicznego przedstawiają się poza tym dość pokaźnie: są to instrumenty muzyczne, zabawki itp. Również produkcja papiernicza, celulozy i rafinerii drzewnej partycypuje poważnie w wywozie. Udział środków lokomocji w eksporcie saskim rzuca się w oczy. Dalej notujemy wyroby precyzyjnej mechaniki, wyroby szklane, ceramiczne, różne rodzaje przemysłu odzieżowego, wreszcie meble, fortepiany oraz liczne drobne przedmioty z drewna. W ramach wchodzi także wytwory młynarskie, wyroby słodowe oraz galanteria skórzana.

Przyszłość eksportu saskiego zależy przede wszystkim od dostawy potrzebnych surowców zza granicy.

Giełda. Z Hamburga donoszą, iż istnieje zamiar wznowienia giełdy papierów wartościowych dla Bizonii. Giełda ta ma jednak podlegać specjalnej kontroli.

Michał Zakrzewski

ZYCIE KULTURALNE

Wrocławski Kongres Pokoju znalazł liczne echa w prasie niemieckiej. Prasa wychodząca w strefie sowiec-

kiej przynosiła obszernie sprawozdania z obrad Kongresu i dawała obfite streszczenia wygłoszonych na nim

odczytów i dyskusyj. Jej ocena wyników Kongresu wypadła bardzo pozytywnie. Ogólnie uznano Kongres za doniosłe osiągnięcie w zakresie walki z niebezpieczeństwem wojny. Natomiast prasa stref wzgl. sektorów zachodnich zajmowała stanowisko krytyczne lub ironiczne. Uderzało, że miejsce, w którym odbywał się kongres, określała prasa tych stref jako Breslau, a jeśli podawała nazwę polską, to przeważnie tylko w cudzysłowie. Jej niechętny stosunek do Kongresu wyrażał się też niekiedy w nagłówku, określającym Kongres pokoju, jako „kongres wojny“ (Kriegskongress).

Uroczystości 700-lecia katedry kolońskiej odbyły się w końcu lipca. Przyjechało na nie 25 kardynałów, arcybiskupów i biskupów z Niemiec i z rozmaitych krajów europejskich, oraz ze Stanów Zjednoczonych. Papież wysłał swego delegata, kard. Micareę. W uroczystości brali również udział: dr Hans Lilje z Hanoweru, jako przedstawiciel Kościoła ewangelickiego w Niemczech oraz Luiza Schroeder, pełniąca obowiązki prezydenta miasta Berlina.

Kongres filozoficzny, który się odbył w początkach sierpnia w Moguncji, stanowił wielkie wydarzenie w niemieckim życiu naukowym. Poruszono na nim mnóstwo zagadnień. Największe ożywienie w dyskusjach wywoływały problemy antropologii filozoficznej, poruszane w dużej mierze z okazji 20-lecia śmierci Maxa Schelera, przedstawiciela tej gałęzi filozofii. Inną grupę zagadnień wyłoniła filozofia kultury i historii. Tutaj wyróżniło się szczególnie dwóch myślicieli: Eduard Spranger z Tybingi, który wygłosił odczyt o uwarunkowaniach kulturalnych jako problemie filozoficznym, i Aloys Dempf z Wiednia, który w odczycie zatytułowanym „Historia

filozofii jako socjologia wiedzy“, zwrócił uwagę na ustawiczne powracanie równych filozoficznych form wśród najrozmaitszych narodów czasów. Kongres rozprawiał się też z egzystencjalizmem. Kierunek ten znalazł na kongresie uderzająco mało przedstawicieli. Nie było ani Jaspersa, ani Heideggera, ani reprezentanta chrześcijańskiej jego odmiany, francuskiego myśliciela, Gabriela Marcela, którego poglądy z punktu widzenia katolickiego referował holenderski uczoney I. Peters. Znamienna była silna obsada reprezentacji nowoczesnej filozofii katolickiej. Wyróżniła się zwłaszcza pod tym względem Belgia. Niezwykle poruszenie wywołał odczyt prof. Paula Tillicha, wykładającego od r. 1933 w Ameryce, uchodzącego za jednego z najwybitniejszych filozoficznych reprezentantów protestantyzmu. Tillich mówił o tym, że rozpada się świat mieszczański oparty na zasadzie krytyczno-konstruktywnego rozumu i na wierze w harmonię wszechświata, rozwinętą przez Leibniza oraz przez całe Oświecenie. Rozkład wiary w harmonię zadaje poważny cios protestantyzmowi, który tak długo funkcjonował, jak długo funkcjonowała liberalna ekonomia i demokracja i jak długo odpowiadał on pewnym warunkom historyczno-społecznym. Obecnie jednak zaszły w istocie ludzkiej zasadnicze zmiany, dochodzące do wyrazu w tęsknocie za stałością i pewnością. Protestantyzm stoi obecnie przed alternatywą: albo zmiana struktury wewnętrznej, albo przejście do „wielkiego absolutyzmu Kościoła katolickiego“. W zakończeniu odczytu Tillich, mimo iż mówił o „końcu ery protestanckiej“, podkreślał konieczność dalszego istnienia pewnych elementów protestantyzmu, które wydawały mu się cenne. — Na kongresie moguncjckim brakło nie tylko o-

pozycji egzystencjalistycznej, ale także materialistycznej.

Zjazd socjologów, który się odbył w Wormacji w dniach od 10 do 12 sierpnia, zgromadził uczonych z Niemiec i zza granicy. Przerwał on milczenie, jakie tak długo otaczało socjologię niemiecką. Jej czołowi przedstawiciele, jeśli nie udało im się na czas wyemigrować, znaleźli się przeważnie w obozach koncentracyjnych, i dlatego dopiero stopniowo mogą podnosić się ich głosy. Kongresowi przewodniczył znany socjolog koloński i prezes Towarzystwa, prof. Leopold von Wiese. Dyskutowano nad trzema głównymi tematami: położenie młodzieży niemieckiej, niemiecka polityka i socjologia terroru, oparta na doświadczeniach z okresu niemieckiej dyktatury. Prof. dr Litt z Bonn ocenił młodzież niemiecką pozytywnie. Reprezentował on pogląd ze romantyka i męczycielstwa, które romajała w młodzież Hitlerjugend, zdecydowanie się skończyło, a jej miejsce zajęły „uczewa siła życiowa i zdrowy opór przeciwko wszelkiej sugestii”. Świat pojęć i wartości starszych może tylko znaleźć częściowe zastosowanie do młodzieży. Dyskutowano też nad wprowadzeniem nauki do polityki. Większy udział nauki w polityce był zasadniczym tematem prawie wszystkich przemówień. Właśnie w czasach politycznych katastrof, jak wywodził dr Sting z Darmstadt, stało się jasne, że „unaukowanie” polityki pozwoli przeciwstawić się destrukcji. Polegant domagał się wprowadzenia do przywództwa politycznego — kuratorium naukowców, których zadaniem należałoby na ostrzeganiu i przeciwstawianiu się wszelkim groźbom nacjonalizacji i pokoju. Głównymi referentami w zakresie problemu terroru byli dwaj uczeni, którzy poznali w obozie system obozów koncentracyjnych: dr Benedykt Kautzky z Zurychu i syn

wielkiego Karola Kautzky'ego, i dr Eugen Kogon z Frankfurtu, redaktor „Frankfurter Hefte”. Obydwaj zgodni byli w tym, że zadanie socjologii polega na usunięciu anonimowości terroru, aby go można było skutecznie i konkretnie zwalczać. Główny środek przeciwko terrorowi Kautzky widział w samorządzie, demokracji zbudowanej od dołu.

Nowe drogi literatury naukowej. Brak książek i podręczników na uniwersytetach niemieckich doprowadził do niezwykłych przedsięwzięć. Usiłowano pokonać trudności za pomocą wielokrotnego przepisywania na maszynie dzieł zasadniczych. Granice tej nieracjonalnej metody postawiły nie tyle wysokie ceny, ile trudności z papierem. Z tego względu uniwersytet w Getyndze zaproponował wszystkim wydawnictwom naukowym druk wyjątków z istniejących podręczników i ich rozdział studentom. Jednakże i ten plan napotkał na przeszkodę, ponieważ w strefach zachodnich znajdują się tylko nieliczne wydawnictwa naukowe. Te okoliczności spowodowały ustalenie nowego planu w pierwszym roku po klęsce, polegającego na założeniu w Wölfenbüttel wydawnictwa naukowego, które ma za zadanie produkowanie nowego rodzaju literatury naukowej w seriach od pięciu do siedmiu arkuszowych, dających w zwięzłym stylu syntezę dotychczasowych wyników w poszczególnych dziedzinach wiedzy, i uwzględniających najnowsze teorie. Dzięki zastosowaniu jednolitego formatu możliwe było zaspokojenie przy minimalnym zużyciu papieru najpilniejszych potrzeb tej nowej literatury akademickiej. W ten sposób powstałe druki weszły do powszechnego użytku na uniwersytetach i szkołach wyższych. Już w pierwszym roku działalności wydawniczej zawarto 129 umów z autorami. Program obejmuje serię

techniczną, matematyczno-przyrodniczą, medyczną, prawniczą i humanistyczną. Współdziałała z tym wybitni badacze. Tak więc dziedzinę matematyczną opracowuje prof. Wilhelm Blaschke, fizyczną prof. Pascual Jordan. W filii wydawnictwa, w Hanowerze, drukuje się podobne broszury dla studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Książki niemieckie w Ameryce i Anglii. Czasopismo „Die Zeit“ podaje interesujące szczegóły, dotyczące sprawy znajomości pisarzy niemieckich za granicą, opierając się głównie na korespondencji z amerykańskimi i angielskimi uczonymi, przeważnie germanistami. Okazuje się więc, że w Stanach Zjednoczonych, z wyjątkiem małych obszarów zasiedlonych przez Niemców w XIX wieku, wpływ niemieckiej literatury nigdy nie odegrał wielkiej roli. Gazety i czasopisma nie przynoszą w ogóle artykułów na temat pisarzy niemieckich. W ostatnich dziesiątkach lat z poetów niemieckich pewnym wzięciem cieszył się Rilke i po większej części został przetłumaczony, ale zakres jego poczytności jest niezwykle wąski. Choć w Ameryce wydana została bibliografia Gerarda Hauptmanna, wykazująca 722 prace, i choć studia nad Hauptmannem w Ameryce nie zostały przerwane nawet w czasie drugiej wojny światowej, dzieła tego poety ogólnie biorąc są prawie zupełnie nieznanne. Kiedy Hermann Hesse otrzymał nagrodę Nobla, większość Amerykanów, a nawet wielu krytyków nic o nim nie wiedziało. Najbardziej znany jest w Ameryce tylko Tomasz Mann.

Jeden z czołowych amerykańskich badaczy literatury pisze: „Współczesna literatura niemiecka jest tak nieznaną, że w ogóle nie można mówić o jakimkolwiek jej „stanowisku“. Dla wy tłumaczenia tego trzeba przypomnieć, że dwie wojny przyczyniły się

do spostonowania wszystkiego co niemieckie; w kulturalnym rozwoju Ameryki Niemcy nie odgrywały właściwie żadnej roli. Od roku 1917 prawie żadna szkoła amerykańska nie uczy już niemieckiego, a na uniwersytetach 90% studentów uczęszczających w ogóle na kursa niemieckie, uczy się języka niemieckiego rok lub najwyżej dwa lata“. „Powiedziałbym — pisał inny amerykański uczoney — że literatura niemiecka nie była nigdy w Ameryce głosem słyszonym. Wiele rosyjscy i francuscy powieściopisarze są bardziej znani aniżeli poeci niemieccy. A dramaty? Molière jest z pewnością najbardziej znanym dramaturgiem spośród obcych. Goethe i Schiller niewiele są znani, a Kleist i Hebel w ogóle nie“.

Prawie to samo słyzy się z Anglii. Pewien bardzo znany krytyk angielski pisze w recenzji ze szkiców Tomasza Manna, że nigdy jeszcze nie słyzył nazwiska Kleista. Z nowoczesnych pisarzy niemieckich znani są w Anglii w większym zakresie: Tomasz Mann, Kafka, Werfel, Rilke i — hitlerowski pisarz Ernst Jünger, którego poezje pt. „Na skałach marmurowych“ zostały przetłumaczone i miały świetną prasę. Gerard Hauptmann poza kołami specjalistów nie jest znany. Od roku 1933 ani razu teatry angielskie nie wystawiły żadnej sztuki Hauptmanna. Pewien profesor z Londynu pisze: „Jest zaskakujące, jak mały jest wpływ literatury niemieckiej w Anglii. Zainteresowania intelektualistów koncentrują się na literaturze francuskiej. Z Rosjan największą poczytnością cieszy się przede wszystkim Czechow, a w czasie wojny Tołstoj, podczas gdy Dostojewski mało jest znany“. Przyczynę tego tłumaczy inny angielski uczoney w ten sposób: „Literackie gusta odzwierciedlają wiernie stosunki polityczne. Antagonizm angielsko-niemiecki od początku tego wieku wytworzył głębokie

uprzedzenia w stosunku do literatury niemieckiej, które bardzo trudno jest przezwyciężyć. Poza tym niemieckie skłonności do mistyki i irracjonalizmu przeciwne są duchowi angielskiemu. Większość niemieckich krytyków literackich jest na angielski w ogóle nie do przetłumaczenia i nie do zrozumienia w Anglii, gdzie właśnie wyszydza się wszelkie umiastycznianie i ubóstwianie wielkich osobistości“.

Uroczystości ku czci Goethego. Tego- rocznej nagrody Goethego miasta Frankfurtu n/M., związanej z 199-rocznicą urodzenia poety, udzielono podczas specjalnej uroczystości we frankfurckim kościele św. Pawła pisarzowi Fritzowi von Unruh. Laureat przemawiał do młodzieży niemieckiej, ostrzegając ją przed „pobrzękującym szabelką hipernacjonalizmem“, który już podminował republikę wejmarską i otworzył drogę hitleryzmowi. Jednocześnie w Wejmarze na nowo otwarty został Niemiecki Teatr Narodowy. Wśród zaproszonych gości znalazło się obok wielu przedstawicieli sowieckiej administracji wojskowej z Turynii przewodniczący SED'u Wilhelm Pieck i Oto Grotewohl. Generał Smirnow z sowieckiej administracji Turynii oświadczył, że teatr musi się stać „instrumentem mas“. — Rektor

uniwersytetu w Heidelbergu, prof. Karl Geiler przejął przewodnictwo komitetu, który będzie kierować i finansować fundacją imienia Goethego.

Bert Brecht oskarżony o plagiat. Niedawno odbyła się w Zurychu premiera sztuki Berta Brechta pt.: „Herr Puntilla und sein Knecht“, która znalazła wielkie powodzenie wśród publiczności. Obecnie wystąpiła fińska poetka Wuolijoki z twierdzeniem, że sztukę tę napisała wspólnie z Brechtem w czasie jego pobytu w jej majątku w Finlandii. Tymczasem w programie przedstawienia szwajcarskiego zaznaczono tylko, że sztuka napisana została „według opowiadań Herty Wuolijoki“. Nie pierwszy to raz spotyka Brechta oskarżenie o plagiat. Tak np. wprowadził on do swej „Trzygrozowej opery“ wiersze Villona, a w utworze „Dickicht der Staedte“ całe ustępy pochodzą z dialogów Rimbauda.

Niemiecy wychowawcy w Stanach Zjednoczonych. Czołowi wychowawcy z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i Austrii przybyli w trzech grupach do Stanów Zjednoczonych, ażeby tam studiować urządzenia amerykańskich instytucyj wychowawczych.

Aleksander Rogalski